

# DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23*.

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . . złr. 1.—  
z przesyłką poczt. złr. 1.15  
w Niemczech . . . . marek 2.

## ŚMIGUS DJABELSKI.

Jest odwieczny zwyczaj panie  
Sprawiać w Święta ludziom **lanie**,  
A że u nas w Galicji  
Dużo k'temu jest racji,  
Więc i ja z ogonem kusym  
Darzyć będę was „**śmigusem**.”

A więc najprzód ten wiec pański  
Co zbierał na bank poznański...  
I nazbierał **odezw** krocie...  
**Lanie** dać jestem w ochocie.

Potem **lanie** dać pospołu  
Radbym także temu Kołu,  
Co się w Wiedniu tam obraca,  
Jeżeli szmermel albo raca  
Dla nas biednych bez korzyści  
I z nadziei nie nie ziści.

Radbym też **tu śmigusować**,  
Tych co teatr chcą budować,  
I kłócą się całe lata,  
W której stronie stawiać świata.

Także i komitetowi,  
Co ma pomnik wznieść wieszczowi,  
Radbym dotąd sprawiać **lanie**  
Póki pomnik ten nie stanie,  
A ręczę, że w krótkim czasie  
Kraj nie byłby w ambarasie.

Także w wodociągów sprawie,  
Co się wlecze tak ciekawie —  
Gdyby podlać ją **śmigusem**  
Pobiegłaby szparko kłusem.

Tym, co krzyczą w niebogłosy  
Na grożące **wódce** ciosy,  
A w szkolnictwie casus wszelki  
Mniej im znaczy od pentelki —  
Tym ichmościom: na dywanie  
Sprawilbym szlacheckie **lanie**.

Tym, co ciągną do stóp Papy  
Gdy w niedźwiedzie pcha nas łapy —  
Czy w kontuszu czy sutanie,  
Sprawilbym piekielne **lanie**.

Że zaś tam gdzie bywa **lanie**  
I ktoś z boku coś dostanie...  
Wielkopolska niech przebaczy,  
Lecz ten każdy ród robaczy  
Co się zrzeka ojców strzechy,  
**Lał**ym jak psa — za psie grzechy!

I djabelskie **lanie** także  
Brałby każdy taki **smakosz**,  
Co w moskiewskim chce korycie  
Narodowe karmić życie. —

O Śmigusie! jakże by to  
Było łaską znakomitą,  
Gdyby zesłał Bóg anioła,  
Coby zaczął **lać** do koła  
Kiepską dziatwę Męczennicy  
W każdym stanie bez różnicy!

Takie **lanie** wnet grzeszników,  
Stańczyków i niestańczyków,  
Przywiódłoby do porządku  
W każdy kątku!

### UWAGI ŚLEDZIENNIKA.

No, i cóż państwo mówicie na to podanie Dra Jordana do Rady miejskiej, w którym domaga się, ni mniej, ni więcej, tylko przywileju na robienie wielkich ludzi za pomocą biustów i posągów? Prof. Łepkowski urządził na Skatce dla zasłużonych kryptę, a Dr Jordan radby znowu biustami i posągami czeić wielkich ludzi

w parku krakowskim, którego jeszcze nie ma, ale który Dr Jordan obiecuje założyć. Bojąc się jednak, aby do parku onego nie wkraśl mu się jaki zasłużony, źle notowany w Stańczykowskim obozie, jak np. nieboszyk Kraszewski, żąda wyłącznego przywileju na robienie wielkich ludzi i tak jak są uprzywilejowani fabrykanci wódek, kosmetyków na porost włóśców, na obuwie, tak Dr Jordan chce być

uprzywilejowanym biuściarzem. Przyznam się, że to wcale nie zły pomysł... ze strony pana Jordana. Bo pomyślcie tylko państwo, ilu to kandydatów na wielkich ludzi ma nasz Kraków. Kupa w gronie profesorów uniwersytetu, Akademia umiejętności, artyści teatralni, komitet znawców teatralnych, redakcje dzienników, poeci, literaci, większość Rady miejskiej, urzęda — wszystko to kandydaci na wielkich

ludzi, aspiranci do biustów w parku krakowskim. A ponieważ wyłączna nominacja na wielkość zależy będzie od Dra Jordana, więc pomyślcie sobie państwo, jakie zabiegi każdy z wyżej wymienionych robić będzie koło osoby szanownego doktora, jak mu nadskakiwać, zasługiwać się i kłaniać będą, a nadewszystko wzywać go czy będzie trzeba, czy nie — do wprowadzania na ten świat boży nowonarodzonych obywateli — aby tylko pozyskać jego względy i zapewnić sobie nieśmiertelność. Gdybym nie znał pana Jordana, że jest wolen od wszelkiej próżności, tobym przypuścił, że próżność niepomierna podszeptała mu projekt taki, że zachciało mu się być przedmiotem zabiegów wszystkich kandydatów na znakomitości, że chciał aby poeci zasypywali go swemi wierszami, malarze gratis składali u stóp jego obrazy, artystki przesyłały mu ze sceny pocałunki, uczeni zapraszali na swoje odczyty w nadziei, że pan Jordan po dwudziestu latach odwzięczy im się za to biustami — mówię dwudziestu, gdyż ten termin zastrzegł sobie Dr Jordan — chce, aby każdy nieboszezyk, zanim zostanie uczczony przez niego w parku krakowskim, odleżał się najprzód jak zimowe gruszki, i to lat dwadzieścia. I mówią, że Dr Jordan gorąco kapany, kiedy przeciwnie on jest taki flegmatyczny, że dwadzieścia lat potrzebuje się namyślać, czy ktoś wart biustu lub pomnika, czy nie.

Jak to zaraz poznać, że Dr Jordan należy do komitetu pomnika Mickiewicza. Tam zapewne uauczył się tego systemu odwiekania. Dwadzieścia lat! — ależ który z wielkich krakowskich ostoi się tak długo w pamięci ludzkiej. O wielkim Szujkim naprzykład sami Stańczykowie tak zapomnieli, że na przedstawieniu „Zborowskich“ żadnego prawie z nich nie było (nawet ci, co gratis mają wejście do teatru, nie przyszli). — Dzieł znakomitego krytyka Siemińskiego dziś już nikt kupować i czytać nie chce, Dietlowi na pomnik się dotąd nie zdobyto. Wobec tak słabej pamięci krakowian Dr Jordan będzie miał ręce rozwiązane, to będzie mógł stawiać pomniki komu będzie mu się podobalo, a ludziskom to będzie obojętne i nikt swojego veto nie powie (tem bardziej, że Dr Jordan będzie miał przywilej), choćby np. takiemu Wielopolskiemu pomnik postawił i umieścił go obok również w jego przekonaniu wielkiego Lubckiego, o którym swojego czasu powiedział W. Ks. Konstanty do księżnej Łowickiej: „Twoi ziomkowie szczerze nas nienawidzą i mają rację — ale car mając kilkanaście takich kanali, jak Lubbecki wiernych mu aż do podłogi — może sobie myśleć, że naród polski znikczemniał i także będzie miał rację.“

Więc Rado miejska pospiesz się i wyznacz Drowi Jordanowi dwanaście morgów błonia, aby tam mógł w pinczowskim marmurze uwiecznić wielkości, które mu się dobrze zasłużyły.

## Przy jajku święconem.

Wielka państwo nowina i przednia!  
Przyjechali postowie znów z Wiednia —  
Przyjechali, co żadną jest bajką  
Do Ojczyzny na święcone jajko.

I przywieźli znowu Galieji  
Obietnicę rzek regulacji,  
Więc się pociesz ty biedny narodzie,  
Że gdy znowu będziesz pływał w wodzie  
To z obietnic tych, co od nich mamy,  
Wał zbudujesz ochronny i tamy.

I przywieźli nadzieję nadziei,  
Różnych reform w urzędach kolei  
I że z podrożenia u nas wódki  
Rząd łagodzić będzie zgubne skutki.

Że podatek już wzrastać nie będzie  
Gdy nie zajdzie potrzeba w tym względzie,  
Że niech każdy tą myślą się krzepi —  
Że tu u nas ciągle będzie lepiej,  
Ciągle będzie lepiej z łaski bożej  
Chyba, chyba gdyby było gorzej.

Lecz nie będzie — da Bóg, bo graf polski  
Czuwa, działa za nas graf Grocholski —  
I gdy się pogorszy coś — to mało  
Bo naj bude w Polsce, kak buwało.

## Stańczyki i Jezuici.

„Czas“ organ Stańczyków i „Przegląd powszechny“ organ Jezuitów poszli ze sobą na udry i rozpoczęli walkę nie na żarty. Jest to ciekawy objaw. Lud prosty utrzymuje, że z domu, który ma dotknąć zaraza lub nieszczęście jakie, uciekają najprzód myszy i szczyry. — Djabło złe musi być z „Czasem“, skoro Jezuici dają drapaka od niego i szukają sobie gdzieindziej pomieszczenia.

### W Tenczynku pod Krzeszowicami.

**Chłop z Rudna:** Cużeście to kumie nie pošli za proboscem do Zymu?

**Chłop miejscowy:** Nie gupim. Kieby sie ta gotówkę miało — tobyk ta i posed, a czemu nie? — ale żeby pozyczać na podruz i procent od tego płacić tu już co nie, to nie! A wy czemu nie pošli?

**Chłop z Rudna:** Jo byłbyk tez posed, ale gdyby inny ksiondz a nie ten nas probosc prowadził pielgzymke.

**Chłop miejscowy:** Cie! a cuz wom to jest on ksyw?

**Chłop z Rudna:** Ano widzicie, jo sobie to tak uwazuję, że ksiondz probosc powinien dboć o pozyskanie łaski boży dla drobnych dzieci — a wiene taki co jak ksiondz Smocyński bes cały rok do nasy skoły nie mo casu zajyc, żeby naucać dziotki religiji świenty — a mo go na pielgzymke do Zymu, to mi sie widzi, że on nie tyle dbo o łaskę pana Boga, ile o łaskę Ojca świentego — z ktury nom mi psyjdzie nizeli z łaski boży.

**Chłop miejscowy:** Ano juści to prawda dokumentna. — Skoda, że mi to do głowy nie psysło — bo jak sie mi ludzie z Woli filipowski skarzyli to ksiondz Smocyński do tamtejsy skoły jak rok dlugi nie zaglonda — wiene byłbyk jo niejednemu odradzoł te z nim pielgzymke. — Skoro ksiondzu proboscowi wsycko jedno cy nase dzieci bedom cy nie bedom rosły w świenty nasy katolicki wieze — to i nom powinno tys być wsycko jedno — cy ksiondz probosc z wienssom cy mniejsom paradom chopskom ucałuje nogi Ojcu świentemu, ktury lo polskiego narodu jesd ojcem a nie ojcem

## PIENIĄDZE.

**Miłość!**... dawna to legenda  
Słodka... rzewna...

**Coś...** jak zaklęta królewna  
Czyli dawniej też istniała,  
Rzecz niepewna.

**Przyjaźń!**... baśń to grecka stara,  
Już bez racyi

W interesach, kombinacyi...  
Hm! w kieliszkach wchodzi, gaśnie  
Po kolacyi.

**Honor!**... pfe! wszak to synonim  
Z głupstwem pono,

Tanio płaci się mamona  
Fix idee... tak głosi wielkie  
Dzisiaj grono.

**Wolność!** dziwna deklamacya  
Mamy rządy

Co stańczyków krzewią prądy,  
**Narodowość!** kraj... ojczyzna  
Czeze przesady.

**Pieniądz!** — raj ten zgodnie łączy  
Wszelkie żądze,

I dziś kupisz: honor! wolność!

**Miłość!** przyjaźń! przekonania  
Za pieniądze.

E. B. M.

## AUTENTYCZNE.

**Inspektor progimnazium** w Pińczowie Liniezeńko zapytuje się swego syna ośmioletniego chłopca z irytacją: **Zaczem ty do mienia po polski gaworisz nie po ruski?**

**Synek:** Albo ja chcę mówić po rosyjsku żeby się Kuba ze mnie śmiał, że ja moskal?

**Inspektor:** Kuba? A kto to takoj ten Kuba?

**Synek:** Syn stróża z naszego progimnazjum.

**Inspektor:** A maszenniki! buntowoszezyki. Dam ja im sukinsynom. Ojca w Sybir wysłę zaraz — a Kuba dostanie 25 różg i won z progimnazium! Hej!

**Synek:** Jak to ojczę zrobisz to ja zaraz na piśmie podam denuncjację do Apuchtina, że ty rodowity Moskal mówisz ze mną po polsku!

**Inspektor:** Co ty gadasz? duszynko — nie rób tego — włos im z głowy nie spadnie! Jej bohu! daję ci czestne słowo!

## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Święta wielkanocne** tegoroczne odznaczyły się tem, że mimo ustawy o pijaństwie widać było tylu pijanych, jak nigdy. Powiadają, że wiadomość o podniesieniu podatku wódezanego, o podrożeniu wódki, wpłynęła na taki obdyt tego nektaru. — Każdy amator chciał jeszcze za tanie pieniądze urznąć się na wódecie.

**Dyrekcja teatru krakowskiego**, widząc powodzenie liliputów, zamierza dać dymisyję dotychczasowemu artyście, szczególnie tym dłuższym a w tym miejsce angażować małoletnie bobaki. — Sukces zapewniony, wnosząc po powodzeniu liliputów.

„**Sokół krakowski**“ uzyskawszy od dyrekcji teatru przedstawienie na budowę domu, zajął się tak gorliwie rozprzedają biletów, że większa połowa sali była pustą. Jest to dowód, że ta instytucja zdołała zainteresować wszystkie sfery naszego miasta i budzi zaufanie.

**Komitet pomnika Mickiewicza** wyrażając uznanie dla członków jury postanowił żadnego z projektów nagrodzonych przez sędziów nie zalecić do wykonania, natomiast polecić panu Rygierowi wystawienie pomnika według projektu nienagrodzonego a to w uznaniu jego zasług, że ofiarował się gratis zrobić pomnik hrabiemu Krasieńskiemu. — I mówią, że łaska pańska na pstrym koniu jeździ. — Pan Rygier przynajmniej nie będzie się mógł na to uzalać — i będzie mógł sobie powiedzieć: wiedział święty Marcin za co płaszcza uciął. Kto wie nawet czy nie będzie on dobrodziejem patriotów polskich, albowiem jeden z gorących moskalofilów mówił właśnie, że gdy się w Petersburgu dowiedziano o oddaniu Rygierowi stawiania tego pomnika, oświadczone w sferach najwyższych, że gdyby kiedy przyszło kozakom spłądować Kraków, pomnik ten będzie nienaruszonym.

## ROZPORZĄDZENIE.

Według opinii szanownych Panów lekarzy tyfus plamisty (osutkowy) pokazał się w aresztach miejskich — szpitalach i wsiach okolicznych i komisya sanitarna zdecydowała potrzebę postawienia osobnego szpitala. Ze jednak kasa miejska jest wyczerpana (patrz bale, przyjęcia, uczyty wierzynkowskie, illuminacje i inne wydatki) i takiego zbytku, jak stawianie szpitali pozwolić sobie nie może, przeto niniejszem postanawiamy, że dur osutkowy grasować nie może aż do czasu, w którym pomnożone fundusze miasta, pozwolą na stawianie szpitali.

Podpisano  
Chłoptowski.

## Pielgrzymom na drogę.

Pojechali i zawieźli świętopietrze,  
Gdy powrócą będą mieli sakwy leksze,  
Ale serca będą mieli jak cetnary,  
Gdy układy zawrze z Moskwą ten Rzym  
Bo papieżki tron napadła pokusa, [stary.  
By o własny dbać interes — nie Chrystusa.  
I w tem widzi swoje szczęście swoje szanse  
Gdy z ciemieżkim zawrze carem alianse.  
Smutne czasy dla gnębionych nastąpiły,  
Gdy i papież się zwyciężkiej trzyma siły  
I chce siłę dać papieżkiej swej tyjarze,  
Gdy ją oprze na lutrzykach i na carze.  
Lecz ty ludku „w święte prawa swoje“  
Wierz! Z sztandarem ich idź śmiało w boje,  
Niech ta wiara będzie twym puklerzem;  
Bo nie Bogiem, papież — ani Bóg, papieżem!

## Dumanie pana Jacentego

*o nędzy w Galicji.*

Piszą i gadają dużo o tej książce p. Szczepanowskiego, który zdemaskował światu nędzę galicyjską. Nie ma co mówić, ważna to i na czasie rzecz, ale nie dostateczna. Odkryć i wynaleźć, że jest w Galicji nędza, to znowu nie tak wielka sztuka — bo ludziska z tem się wcale nie tają i ostatecznie to się ukryć nie da, choćby nawet kto i chciał. Więc daleko większa byłaby sztuka doradzić jak z tej nędzy w Galicji wyrwać — ale na to nikt jeszcze skutecznego lekarstwa nie wynalazł. — Piszą wprawdzie dużo, każdy podaje inny sposób, inne rady, każdemu się zdaje, że będzie tym Mojżeszem, który wprowadzi nas do ziemi obiecanej — a mimo to ciągle błądzim po pustyni, czekając na mannę niebieską i na źródła bogactwa, co nam mają z ziemi wytryśnić. Czy to dla tego kiepsko tak się dzieje, że na naszą nędzę już nie ma lekarstwa — czy też, że nie powołani biorą się do rady, trudno mi zdeñniować, ale fakt, że wszystko o tej nędzy kończy się tylko na gadaniu. I tak up. jeden z moich znajomych, który warsztatu nie pilnował — po knajpeczkach chodził, posażony przepuścił — teraz słyszę wziął się do pióra i „szrajbuje,“ jak sam powiada, „o skutecznym sposobie wzbogacenia Galicji.“ — I jakże taki biedak może poradzić Galicji, skoro sobie samemu radzić nie umiał. A takich apostołów mamy bardzo wielu, a każdy co innego radzi. — Jedni np. mówią: mamy mało fabryk, zakładajmy fabryki, a będzie lepiej.“ A drugi zaraz się odzywa: „Na rany boskie na co nam fabryk — zabijacie niemi przemysł domowy, pracę ręczną i zrujnujecie do reszty rzemieślników.“ — Inni znowu mówią: „Nie pozwalajcie ludowi emigrować do Ameryki, bo się kraj wyludni, a my i tak mało mamy rąk do pracy“ — to im zaraz drudzy napiszą

wołając: „Nie prawda! za dużo mamy rąk i dlatego ludzie giną z braku zarobku.“ I któż ma słusznie? Komu tu wierzyć? Nie wdaję się w sądy — tylko twierdzę, że tak się we wszystkim u nas dzieje. Jeden do Sasa a drugi do lasa. Każda gazeta ma innego Mesjasza na zbawienie Galicji, a tymczasem wśród tych proroków — Galicję coraz większa bieda dręczy i tyle. Dobrze to powiada przysłowie, że gdzie dużo kucharzy, tam nie ma co jeść — a gdzie dużo doktorów tam zagłada śmierć. Oj zagłada ona zagłada do tej naszej Głodomerji — a jak ją zdusi to biedaczki nie będzie nawet za co pochować.

## Rozmowy o teatrze.

1.

— Cóż ten Książd proboszcz? (l'abbé Constantin).

— A bardzo moralna, bardzo przyzwoita sztuka. — Dyrekcja wcale dobrze się zasłużyła publiczności dając tę sztukę.

— Więc byłeś na niej zapewne parę razy.

— Ja? — Ani razu, bo ja nie lubię moralnych sztuk.

2.

— Byłeś na „Studni artezyjskiej“?

— Nie jeszcze, bo nie wiem, czy to przedstawienie przyszło do skutku.

— A dla czegożby przyjść nie miało?

— Ha, no, bo i w Magistracie zapowiadali w komitecie wodociągowym także jakąś komedję p. t. „Studnia artezyjska“ i przedstawienie to nie doszło do skutku.

— Ba, inna rzecz w Magistracie. Tam dużo się obiecuje, ale nie wiele się z tych obietnic urzeczywistnia.

## Kość niezgody.

**Komisarz włościański** w Lipnie (Gub. Płocka) gaspadin Iskra do włościan: No, cóż mi tam powiecie szanowni obywateli?

**Włościanie:** Dopraszamy się łaski Wielemożnego Konwisarza — dziedzie ano nie pozwala nam paść bydła w zagajnikach — a Wielemożny Pan mówili nam że mamy na to prawo.

**Komisarz:** Nie pozwala? a to sukinyś! A czy pozwala wam rąbać drzewo w swoim lesie?

**Włościanie:** E, skądżeby znowu! Mybyśwa się nie odważyli nawet mówić mu o tem — bo jusciby to był grzech i obraza boska.

**Komisarz:** (z gniewem) „Jacy wy głupcy! Zaraz mi się wynoście! Ja wam, ja pan komisarz. skażu, co wy możecie paść swoje bydło kuda chatitie — i drzewo rąbać gdzie chcecie — a jakby wam co mówił dziedzie to powiedźcie mu, że wam to p. Komisarz pozwolił.“

(Ilustracja zwyczajna — a świadcząca do jakich nieprawośći tacy komisarze popychają lud wiejski).

Pielgrzymka galicyjskich baranów — uświęcających fakt: oddania ich braci na kup wilkom i niedźwiedziom.



Fundator przyszłego krakowskiego parku



decyduje po 20 latach: którzy są wielkościami narodowymi!?

## WŁADYSŁAW SABOWSKI

znany pracownik na polu literatury ojezycznej zmarł zawześnie dla kraju.

Był On przez jakiś czas współtowarzyszem naszej Djabelskiej orki i z tego powodu jako nie tutejszy, musiał nieraz gryźć kwaśne jabłka. Nie cofnął się jednakowo, dopóki tylko przebywał w Krakowie — z obozu, potępionego przez aniołów galijskich.

Ziemia rodzinna będzie Mu za to leką — bo siejąc ziarna z Djabelskiego worka pracował dla jej dobra.

Wyrazem serdecznego żalu łączymy się z tymi, którzy Go szanowali jako dobrze zasłużonego syna Ojczyzny.

## Kronika zamiejscowa.

**Poznań.** W jednej miejscowości nauczyciel opowiadając w języku niemieckim uczniom o wędrowce zmarłego cesarza do niebios, mówił, że św. Piotr ma mu wielkie drzwi nieba otworzyć, że wszyscy wielcy kompozytorowie niemieccy w tych drzwiach śpiewać mają wielką kantatę pod dyrekcją wielkiego Wagnera i że sam Pan Bóg ręce sobie umyje na przyjęcie tak wielkiego gościa. Gdy jednakowoż poznał, że dziatwa polska nie go nierozumie, zaraz to wszystko przetłumaczył na polskie. Wtedy jeden z chłopców wsłuchany w historję opowiadaną, zawołał: „Jeżeli święty Piotr zaraz za nieboszczykiem drzwi nie zamknie, to będzie źle!“

— Dla czego? — spytał zdziwiony nauczyciel.

— Ano, bo proszę pana, jak cesarz tam wejdzie i zobaczy królów polskich, to musi takiego Pietra dostać, że się cofnie i z nieba zrobi fajt.

**Petersburg.** Dotknęła tu bardzo w czułe miejsce moskali, broszura paryzka o obronie czynnej i skarbie narodowym. „Oho! (zawołano) naród polski objawia żywotność swoją w sposób racjonalny i może wypłynąć!“ Uspokoił ich jednakowo artykuł pewnego współpracownika „Głosu“ warszawskiego, napisany incognito do „Nowoj Wremia“ w imieniu narodu! (Szczur śmielej zawsze rządzi w kościele niżeli ksiądz proboszcz). Ów pan Polak zaręcza w imieniu narodu, że Polacy uważają treść broszury paryzkiej za utopję! Szczęść mu Boże!

„Świat“ wielkie nadzieje pokłada w misji carskiej do Rzymu. Tutejsi moskale twierdzą, że Papież sprzeda swój przywilej nad uciśnionymi baranami za miskę jakiegobądź soczewicy i zgodzi się na wprowadzenie cyrylicy w kościołach.

**Nankin.** Onego czasu nasze chińskie damy tak sobie upodobały kotów, że wszędzie ich z sobą zabierały i nikt w tem nie nieprzyzwoitego ani szkodliwego społeczeństwu nie widział. Aż pewnego razu Mandaryn zarządzający Magistratem m. obrażony na kota, który go podrapał

w obronie swej pani napastowanej — w lektyce — wydał rozporządzenie, że w lektyki brać kotów nie wolno. — Damy wniosły rekurs do Rady m. lecz gdy to nie nie pomogło koty zwołały się na naradę i postanowiły wyprawić panu Mandarynowi serenadę nocną. Serenada owa tak zawstydziła mądrego Mandaryna, że rozporządzenie zostało cofniętem. Odtąd takie serenady weszły wszędzie w zwyczaj przybrawszy sławną nazwę „kociej muzyki“, której się tu każdy jak ognia boi bo wywołuje śmiech powszechny.

Dowiadujemy się, że jakiś, taki mandaryn nankinowy, wydał rozporządzenie podobne w Krakowie, że do fijaków nie wolno psa brać ze sobą! Szkoda, że psy nie mają swojej muzyki, bo takie nierozsądne, śmieszne, z idjotyzmem graniczące rozporządzenie, tylko na taką zasługiwałyby refleksję.

**Warszawa.** Obiegają tu bardzo smutne wieści, że stolica apostolska zgadza się na różne propozycje moskiewskie, wiódące katolicyzm w prawosławie z warunkiem: „jeżeli tego zażąda gmina“. Taki faryzeuszowski wykręt oburza wszystkich znających rząd moskiewski. Lud przyjmie nawet prawosławie, bo gminom nakażą zażądać tego... i primirenie zrobi skok naprzód ku Kamezatee! Kalendarz starego stylu będzie tylko obowiązywał w Królestwie polskiem, a na kościołach będą tablice z napisem w rosyjskim języku, a z początku i w polskim: **Cerkiew katolicka** z wymienieniem patrona.

— „Jeżeli to się sprawdzi — pocóż nam trzymać z Rzymem? Do czego nam Papież? chyba do chrzanu“, powiadają sobie głośno, oburzeni mieszczenie ze starego miasta, gorący dotychczas papiści.

Święta nasze nie wypadły w tym roku z prawosławnymi razem, więc z powodu moskiewskiego postu policja rozpędzała tłumy bawiącego się ludu. Na tradycyjne słupy nie kwapiono się weale. Spytałem się blisko stojącego andrusa: „Cóż brachu nie sięgasz ua wierzch słupa po tużur?“

— „Nie (odpowiada) tylko czekam, bo sam Hurko ma leść po słupie i spróbować nauki Tantiego. Będę się też śmiał dopiero, jak zleci i kark skręci.“

Dzielny jeszcze ten lud warszawski!

Do

**Pana korespondenta „War. Dniownika“**

Narzekasz gaspadinie, że w czasie Jordanu, Katolicki dzwon milczy i lud się nie modli, Toć wyście innej wiary i to dziwne panu? Jacyżecie naiwni, czy dzieci, czy podli; Bo oto gdy nasz pogrzeb ulicą przechodzi, Gdy boleść każde serce sieroce zaciesni, Iwanie Iwanowicz, mów czy to się godzi, By wojsko wyło wtedy swoje dzikie pieśni? Wątpię, czy dasz rozumne słowo odpowiedzi — Ryk bezmyślny w „Dniowniku“ — to rozum nie- [dźwiedzi.

Podlasiak.

W dniu 25-go marca zmarł w Dębnikach pod Krakowem s. p.

## Adam Żychoń

właściciel fabryki pieców kaflowych.

Syn właściciela wsi Przewóz pod Krakowem, urodzony tamże w roku 1846 — wstąpił jako uczeń 5 klasy gimn. w szeregi powstańcze w 1863 r. jako koszyńnik i walczył pod Kurowskim i Jeziorańskim.

Po niefortunnym ataku pod Małogoszczą powrócił do Krakowa w celu dalszego kształcenia się, lecz nie został więcej do gimnazjum przyjęty. (W tych czasach bowiem już rząd zaczął krajowi sprzyjać).

Zapisał się przeto na technikę, którą chlubnie ukończył.

Wiedząc dobrze, jak krajowi naszemu potrzeba w rzemiośle ludzi nauki, nie szukał innej kariery, lecz podwinawszy rękawy, jał się kaflarstwa, a pracując jako uczeń, następnie czeladnik, zwiedził wiele tego rodzaju zakładów w kraju i zagranicą, poczem założywszy na siebie fabrykę, doprowadził wyrób swój do takiej doskonałości tak pod względem trwałości, jako też i ornamentyki — że stanął na równi z pierwszymi fabrykami.

W pożyciu towarzyskim serdeczny i uczynny, hołdował zasadzie: „niech nie wie lewica — co daje prawica“, mnóstwo też wdów i sierót straciło w nim ojca i dobrodzieja — a kilkudziesięciu jego pracujących, poniosło zwłoki na własnych barkach od Dębni aż do ementarza krakowskiego. Od bramy ementarnej aż do grobu nieśli trumnę towarzysze zmarłego, dzielni sokoły! Cześć pamięci tego wielkiego patrioty!

## Telegram teatralny z Tarnowa.

Rznięto naród tu bez noża!  
Grano sztukę: „Kara boża“,  
Która była bożą karą  
Dla tych, co się żadną miarą  
Wykręcić nie potrafili  
Od grania tej krotochwili. —  
Potem dla tych co musieli  
Do końca jej słuchać trel, i  
I patrzeć się bez ustanku,  
Jak młodzież szukała: w dzbanku  
Natchnień do gry — w jadle: stary  
Co jest treścią „Bożej kary“  
Od kar takich Boże wielki  
Strzeż łaskawie teatr wszelki.

## Z nad Sekwany.

Doznał we Francji Boulanger porażki,  
Wielki genera! co swój naród plami,  
Znają snąc wszędzie moskiewskie bumazki  
I jej umizgi z knutem za plecami.

## Podśluchane.

— Słyszaleś! Tokaj zalany. Jest obawa, że woda dostanie się do piwnic.

— A wiesz ty ja byłem przekonany, wnosząc z tego tokaju, co go tu piłem, że ona już dawno do piwnic się dostała.

## SZARADA.

Polskę weź tu za tło,  
Pierwsze hur, drugie ko,  
Wszystko choć łotrostw moskiewskich  
[kolosem,  
Wróciło z Pitra z takim dużym nosem.

## Korespondencya Redakcyi.

Możemy Panu tylko „Wiener Allgemeine Zeitung“ polecić, która będąc nie tylko znacznie tańszą od innych wielkich

dzienników, przewyższa takowe swą bogatą różnaitością treści.

(NADESLANE).

## ŁAZNIA RZYMSKA.

P. T. Amatorom kąpieli mamy zaszczyt oznajmić, że **Łaznia Rzymska** została z gruntu odnowioną i według wszelkich wymogów jaknajstaranniej urządzoną.

Również w nowo wystawionym budynku, do którego osobny korytarz prowadzi, urządzono **wanny porcelanowe** z tuszem zimnym letnim i gorącym według woli z **konfortem, dotąd w Krakowie nieznanym.**

Bielizna czysta, zawsze świeża.

Obsługa szybka i uprzejma.

Cena kąpieli od 30 ct. do Złr. 1.50.

Przy Zakładzie znajduje się salon do golenia, strzyżenia włosów, wycinania od-cisków, stawiania baniek, pijawek, **przyrząd inhalacyjny** i t. p.

## Dr. S. Skobel

SPECYJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5 po południu.

# Przewodnik Krakowski.

## WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po sumie.

Smoczyca jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

## Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 cent.

## Instytyucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNI A GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

## Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

## Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

## Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy

Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Fabryki pierników.

K. MOŁECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-ju wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się niedorównanym smakiem.

## Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z polyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury), jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

## Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

## Odeławarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wieźniaczych systemu kanadyjskiego.

## Zakłady tapicerskie.

FRANCISZEK KARLIŃSKI ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starzych mebli, oraz dekoracji. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskutecznią jak najspieszniej.

Ceny umiarkowane.

## Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

## Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i perfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów norwimbergskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złoć malarskiego, koralu i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódk portier, sery, smalec, słonina i t. p.

# Dalszy ciąg Przewodnika.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specialitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**ANTONI SUSKI**, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**J. KORAL**, w Rynku gł. pod L. 13, magazyn bławatnych i welnianych towarów, oraz płócienn, bielizny stolowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

**JÓZEF RUDOLF** w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szlązkie, tak surowe jako też weby, płótna na przescieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne, niciane kanafasy, oxford, płócienne i bawełniane demki, szyrtingi, kolorowe i białe chuski od nosa, ręczniki, bielizna stolowa i bielizna gotowa. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Poselska Nr. 13, dom W. Hr. K. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO**, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya z miejscem z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męzkich.

**ADAM LIPCZYŃSKI**. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie, Rynek główny l. 45, I. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

**LEON PASSYGA**, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się laskawej Publiczności, w wykonywaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materiałów. Ceny przystępne.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWORSKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Magazyn rękawicznicy.

**F. LUBAŃSKI**, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu gładzonych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kufrow, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i maszek do fechtunku, biletów, pasków rapturowych i innych bandaży itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

## Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA**, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiel. w Krakowie, Floryańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, cwiakiery, różne modele maszyny parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyny do szycia, przyrządy grające, jakoto: Pozytywki grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

## Brązownictwo.

**JAN GREGORCZYK**, (odznaczony medalem brązowym c. k. Ministerstwa na Wystawie krajowej krakowskiej 1887), ul. Floryańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby salonowe z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Polzaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brązuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież cyzeluje takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia, wykonywa takowe starannie i po cenach umiarkowanych.

**PIOTR SEIP** brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli, rysunków lub fotografii i wykonywa takowe stylowo i z staraniem wykończeniem. Złocenie, srebrzenie i t. d. w ogniu lub galwanicznie, wykonywa się w jak najkrótszym czasie — Zamiejscowe obstalunki uskutecznia się odwrotną pocztą.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatosów swojskich.

**JÓZEF KIELCZYKOWSKI**, ul. Floryańska, dom własny, dawniej Wgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczeków. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorem specjalów wieprzowych, niezrównanej dobroci.

## Cukiernie.

**REMAN i HENDRICH**, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Kawiarnia.

**L. BOGUSIEWICZA**, Rynek główny, linia A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzonej ten zakład z paryżką wykwiutnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

## Również pod jego zarządem Restauracya

w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia polska i francuska. Wina wszelakie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stołowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Salę urządzoną gustownie wynajmuje na wszelkie bale publiczne jako też i zabawy w ścisłym kółku urządzane.

Ceny żądaniom odpowiednio.

## Restauracye.

**T. TURLIŃSKI**, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwe. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

**KAROL ZAKRZEWSKI**, ulica Wislna Nr. 3, (przedtem Majewskiego). Restauracya pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stołowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

## Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (firma protokolowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod Nr. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal laskawym względem Sz. Publiczności.

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzącej.

## Centralne biuro wynajmu mieszkań

**W. GRABOWSKIEGO** w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wislniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.



## Korespondencya „Djabła“

Wiedeń, 27 Marca 1888.

Dnia 26 marca b. r. odbyła się przed c. k. najwyższym Trybunałem we Wiedniu rozprawa — dotycząca zażalenia nieważności, pana Słomskiego odpowiedzialnego redaktora „Djabła“.

Pan Słomski, jak wiadomo w swoim czasie z powodu skargi, księdza Bielienina, zasądzony został przez sąd przysięgłych w Krakowie i skazany na zapłacenie grzywny 150 złr. za obrazę honoru z §§ 488 i 496 — mianowicie z powodu ustępu zawartego w „Djabła“, a opiewającego:

— Czy to jest prawda, ażeby ks. Bielienin, katecheta w szkole przy ulicy Brackiej a zarazem i dyrektor internatu, powiedział do uczniów proszących go o pozwolenie pójścia na pogrzeb Kraszewskiego: „A idźcie, idźcie, jeżeli chcecie się zbłąźnić na pogrzeb tego żydowskiego pisarza“.

Dalej za to, że w tymże artykule użyto co do księdza Bielienina ubliżającego wyrazu: „osiół dwónożny“.

Rzecz wnosił na rozprawie publicznej przed trybunałem kasacyjnym Referent, radca dworu pan **Czyszczań**, przewodniczył prezes Senatu pan **Scholz**. obrońca „Djabła“ Dr. **Marceli Frydmann** — (znakomity mowca i obrońca, Galicjanin — syn burmistrza z Tuchowa) — odnosząc się przedewszystkiem do ściśle prawniczej części wniesionego w pierwszej instancyi przez obrońcę krakowskiego Dra **Borońskiego** zażalenia nieważności — usiłując dowieść słusność tegóż — przystąpiwszy do rzeczy samej, przemówił (według notatek jednego z obecnych) w tym głównie kierunku:

„że nieraz to widzi się wielkich poetów, narażonych na niechęć i pociski stronnice, ale genijusz poety jest rzeczą tak wysoką — że niepodobna stósować do niego ustaw prawa karnego. Prawdziwy poeta nie potrzebuje opieki sądów. Zajmuje on trwałe stanowisko w własnym narodzie. Z drugiej strony nie ma w tem nie karygodnego, ani nieobyczajnego, jeżeli ktoś ze stanowiska swego stronnictwa występuje przeciw poecie. Obojętnem jest, czy to prawdą, czy też nieprawdą, że ksiądz Bielienin powiedział — z powodu pogrzebu Kraszewskiego: „Idźcie, idźcie, jeżeli się chcecie zbłąźnić na pogrzeb tego żydowskiego pisarza“.

Powiedziawszy o księdzu, że się tak wyraził nie przypisano mu jeszcze nie takiego, co by za czyn niehonorowy lub nieobyczajny policzyć mu można — nie, co by przed sąd karny stawić wypadało. Proszę wziąć na uwagę fakt znany, że kiedy Anglia zabrzała sławą wielkich utworów poetyckich Lorda Byrona, wszczać się był bój zacięty przeciw niemu. Purytanie i dewoci stali się zaciekłymi przeciwnikami poety. Zarzucali mu zmysłowość i ateizm. Agitacja ich doszła do tego stopnia, że własnej córce poety Adzie wzbromionem było czytać dzieła ojea. Nieśmiertelna sława Byrona atoli nie ucierpiała bynajmniej na śmiesznej tej agitacji i niechęci, chociaż sądy wcale w tę rzecz się nie mieszały. Nikt także twierdzić nie może, jakoby purytanie i de-

woci angielscy byli popełnili coś nieobyczajnego lub niehonorowego. Za obrazę honoru zaś skazanym być tylko może ten, kto zarzucił komuś coś nieobyczajnego lub niehonorowego. Goethego pietyści nazywali „wielkim poganinem“. Wiadomo również, że obecnie rada miejska miasta Düsseldorfu uchwaliła wystawienie pomnika, największemu lirycznemu poecie niemieckiemu: Henrykowi Heine. Wiadomo też, że możne w Niemczech stronnictwo narodowych zapaleńców protestuje przeciw pomnikowi temu — głosząc — że byłoby hańbą! gdyby na ziemi niemieckiej wystawiono pomnik „żydowskiemu poecie!“ (?)

Prawdziwi poeci wszędzie mieli swoje opory i swoich przeciwników, ale spór taki jest walką duchową wszędzie dozwoloną. I najgorętszy czciciel Heinego nie powie mimo to, że przeciwnicy jego popełniają coś karygodnego lub nieobyczajnego, w myśl ustaw karnych.

Obojętnem więc jest, czy ksiądz Bielienin powiedział, co mu zarzucono lub nie, czy on to powiedział alumnom internatu, lub jak jeden świadek stwierdził, dzieciom będącym u niego na prywatnym wiceie. Dotyczące doniesienie „Djabła“ w żadnym razie nie uzasadnia karygodnej obrazę honoru. Czy może obraza honoru zawarta jest w doniesieniu, że ksiądz Bielienin nazwał Kraszewskiego „pisarzem żydowskim?“ Takie wyrażenie się nie ubliża pamięci ś. p. Kraszewskiego ani też nie jest ono czemś zakazanem. Wiadomem jest, że słowo „żydowski“, znaczy tu tyle, co „liberalny“. Liberalnym zaś pisarzem w wzniosłem słowa znaczeniu, a nie w ujemnym był właśnie Kraszewski; którego uznany talent pisarski tak wiele przyczynił się do oświaty swojego narodu. Zkądże więc ta waśń o Kraszewskiego i jego kierunek znalazł się przed kratkami sądów? Jeżeli twierdzenie „Djabła“ było nieprawdziwem... w takim razie przysługiwało księdzu Bielieninowi według § 19 ustawy prasowej prawo sprostowania rzeczy, a pismo wymienione byłoby to sprostowanie przyjęło. Do skargi zaś sądowej o obrazę honoru z tej przyczyny nie był oskarżycielem upoważnionym wcale, bo do ubliżającego innego słowa... czyli pospolitego wyrazu, proszę wys. Trybunału rozważyć, że pisarzowi satyrycznemu lub humoryście niejedno przystoi — co w zwyczajnym razie nie uchodzi? Czegóż to n. p. nieraz potężni mężowie stanu, rządzący światem nasłuchać się muszą? A nie urażają się tem bynajmniej, boby w razie takim codzień pozywać jakieś pismo musieli.“

Po odczytaniu wyводу oskarżyciela pana Dra Pieniązka (w zastępstwie ks. Bielienina) sąd wydał w końcu wyrok taki, że:

Pana Słomskiego **uwalnia** się od oskarżenia i wyroku z paragrafa 488, ponieważ słowa, jakie tam są przypisane księdzu Bielieninowi nie zarzucają temuż nie niehonorowego i nie nie obyczajnego, tylko mieszczą brak poszanowania dla poety. — Co do wyroku zaś wedle § 496, to sąd ważności tego nie uchyla, albowiem w tej części artykułu w przezywe użytej — była zawarta obraza dla ks. Bielienina. — Wskutek tego kara przez sąd

krakowski wymierzona w kwocie 150 złr. znosi się i zniża na kwotę 25 złr. w. a. dla funduszu ubogich uiścić się mającą.

## Najmilejszy Tempusiu!

Korespondencyę powyższą umieszczamy głównie dla tego, żeby ci sprawić radość i pociechę. Pamiętajmy dobrze, jak peñen arcykatołickiego żalu wystąpiłeś aż w dwóch artykułach, desperując nad naszą djabelską mością. Desperacja twoja budziła lęk, abyś nie wstąpił na drogę prowadzącą do obserwatorium dra Żuławskiego. To też z gorącą skwapliwością, udzielamy ci tej wiadomości przyjemnej dla serca twego! szlachetny Orędowniku naszych zasad! Pociesz się! zatrab urbi et orbi w słynnej konsekwencyi Twojej tryumf swój!

Djabła.

## Kawałki antipozytywistyczne.

### W wagonie.

#### Ikson.

Tylko w pozytywizmie dno prawdy ukryte, Gdy owe dno ujrzymy, to wszystko zdobyte: Potęga państw, dobrobyt, ład ekonomiczny I szczyt rozwoju nauk pozytywistyczny. Wtenczas Rosya stanie na czele ludzkości I ziemia zajaśnieje blaskiem szczęśliwości.

#### Igrecki.

Dlatego pozytywizm Moskal proteguje, Bo w nim ducha polskiego niechybną śmierć czuje, I wszędzie ta metoda bywa zwykle górą, Gdzie przed ideałami przoduje barszcz z rurą, Czy ucha Demianowa, czy z kapustą schaby — Czy ślimaki, ostrygi, komary, lub żaby — Wreszcie mówiąc inaczej, dobrze wszędzie trzodzie Wtedy bywa szczęśliwą, gdy nie jest o głodzie, Krótko widzi w zatycei i nie wie niebaczna, Dziś ją karmią, by jutro szynka była smaczna.

Skrzydełkiewicz.

## CURIOSUM.

Wielmożny i jedynie autentyczny nasz polski Djabła!

W powiecie Nowotarskim, zwłaszcza po niektórych traczach parowych, rozgnieździły się tu od jakiegoś czasu, jakieś obce, cudzoziemskie djabły, bez Twego upoważnienia.

Djabły te, wzięwszy na się postać ludzką i przybrawszy nazwiska zakończone na: **aka, sthra, mann, sztyl, lapp, ser i dack**, ogłosiły się, przy akompaniamencie wycia swoich czarownice, dyrektorami fabryk — i strasznie wyzyskują naszych robotników, pracujących w tych traczach, tak na zdrowiu, jak i na mieniu. A ponieważ nikt się tu tą sprawą nie chce dotąd zająć, ba, nawet pewne matadory krzywią się, gdy im o tem wspomnieć, bo to chodzi o **polskiego klopa**, więc ja towarzysz Boruty — osiadły tutaj na ska-

łach, za karę zem niegdyś z nim szlachtę polską rozpajał w łęczyckiem — wnoszę do Ciebie, Wielmożny nasz Djable, uniozoną prośbę w imieniu tych licznych robotników przy traczach, chorujących bez żadnej pomocy, chodzących z poobrywanymi członkami u rąk i nóg, wypłacanych za swoją pracę kwitkami, stęchłą kaszą i pasternakiem, lub jako ofiary maszyny, leżących w grobie: zmiłuj się nad nimi, wstaw się i poprzyj gdzie należy, a może, choć Towarzystwo opieki nad zwierzętami — ujmie się za krzywdą tych biedaków.

P. s. A nie możnaby się też dowiedzieć czy mamy lub nie jakiego urzędnika, któryby się nazywał Inspektorem przemysłowym?

Jeżeli się dowiesz to mu powiedz, że głównie tem barbarzyńskim wyzyskiwaniem trudnią się zarządcy traczów parowych:

1) W Ochotnicy, u Tonnetów. Straka.  
2) W Szczawnicy, u Hoffmanna, Stillmann.

3) W Tylmanowej, u Loevyego, Leo.  
A jeszcze przy każdej sposobności tak się ci panowie odzywają do swych robotników:

Ty pszakref polska!  
Ty szwinią polska!!

*Przyjaciel Boruty.*

### W czarnej godzinie.

Gdy fortuna mu jęknie: requies aeterna!  
I tak strasznie odrząci, z szyderstwem opuści,  
Jak ubóstwana niegdyś... koehanka niewierna!  
Ze przed stopą — zgrzyt i żar piekielnej czeluści!  
I niebo, ludzie, fatum?... nie wyszło nie! z terna...  
— Więc za głowę oburącz! w głowie... coraz puściej...  
I chaos — ztamałd wszystko wywleki oszuści!  
To zdrętwiałe! na piersi skrzyżowane dłonie,  
Jeszcze serce przycisną. W sercu? życie płonie!

Tak w upadłym narodzie gdy przemoc caruje,  
Gdy go w więzach nagiego wściekle niosą żrebee!  
A chłostą — wynajęci sieką ciało zbójce!  
Ze po haszczach zwierz dziki, jasną krew tę  
Chlepcę —

A głowa mędrków jego, zółwią radą truje,  
Swar i zgiełk! jakby czoła pogrzebano w czepee...  
I wszystko mu: zginałeś! namogilnie szepce —  
Gdy, zda się, już nie zbawi ramię go nieczyje...  
Pieśń-serce! mu powiada: czuwaj! duch twój żyje!

*Fr. Lasocki.*

### „POLSKAJA INTRIGA“.

— A, dzień dobry, cóż u pułkownika słyhać?  
— Cztoż, miał ja zmartwienie.  
— Cóż znowu?  
— Ta polskaja intriga nam ruskim w Warszawie nie dajeł spokoja.  
— Co też pułkownik gadasz?  
— Jej bohu... Wot znajesz pan radca, córka moja, Wieroczka, bardzo przizwoita dziewczonka i wykształcona, konieczła Ma-

rijskij institut z nahradoj, wyszła u mnie za muž.

— Za polaka?

— Niet, za sędziego Gultikowa, tot, taki miłyj na twarzy gaspadin, znajesz?

— No znam, znam...

Nu wot my swadbu urzondzili w gastinnice, nu i popiwali siebie charaszo i gulali wsie, a tut otwierają si drzwi i wchodzi kamisar palieji z gorodowym i pokazuje bumagu czto przisoł po panne młodą bo ona chora. Nu i wziali ją zaraz i položyli w szpitalu św. Łazarza. Zięć zgniewał się na komisara, ale po czterech miesioncach okazałos, czto córka moja zdrowa. No nie kaniec na tem, wziali znowu i zięcia i tot tamże proleżał czetyre miesioncy a potem okazałos czto i on zupełnie zdarow! To przynaj radca, tak co żeto może być kak nie polska intriga, a?

### DO MŁODEGO.

(NADESŁANE)

Nie chodź myszko! gdzie poddają  
Pachnącą słoninę,  
Bo na ciebie smętne oczka,  
Mają eskominę.  
Za zadanie kotka wzięła  
By dogodzić sobie,  
I w serduszko jak po rybkę  
Wędkę wpuszcza tobie.  
Kotka bure oczka swoje  
Szlę do twych na zwiady,  
A do tego stare kotki  
Dodają swej rady.  
I choć jeszcze myszka młoda,  
Lecz twa skórka tłusta  
Więc ta mała szara kotka  
Chętnie ciebie schrusta.  
Usuń! usuń się z daleka  
Moja myszko miła.  
Aby ciebie szara kotka  
W szpony nie chwyciła.  
Nie zaplątaj się myszeczko  
W zastawione sidła  
Rozważ dobrze, niech przeminą  
Młodości mamidła.  
Wszak dość czasu, za lat kilka  
Moja myszko mała  
Abyś jakiej lepszej kotce  
Serduszko swe dała.  
Chociaż każda taka kotka  
Ma pazurki swoje  
Niech przynajmniej trochę później  
Draśnie serce twoje.  
Będiesz płakać po niewczasie,  
Żeś głupstwo zrobiła;  
Będą płakać wszyscy twoi  
Z tobą myszko miła.  
Kotka, niechaj myszkę szuka  
Gdy ma na nią chrapkę,  
Niechaj sobie inną chwyci  
Ty nie wpadaj w łapkę.  
Zawierz radzie doświadczonej  
Jednej starej myszy,  
Która w szponach zdradnej kotki  
Zaledwo już dyszy.

Ta sama.

### (NADESŁANE.)

#### Przestroga dla Szanownej Publiczności.

W niektórych handlach można się spotkać, z falsyfikatami wódek zdrowotnych, zwanych: Jarzębiak i Jarzębinka, wyrabianych w Izdebniku, we fabryce księcia Montlearta i s.p., a odznaczonych na wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie, srebrnym medalem rządowym i medalem komitetu wystawy.

Podrabianie wódek zagranicznych — bardzo drogie, możnaby sobie tłumaczyć cheiwością znacznego zarobku. Jak jednak nazwać należy podrabianie taniej, zdrowotnej wódki krajowej, analizie poważnej instytucji poddanej — obrzydłą mieszaninę n. p. eteru octowego, wyciągu kory dębowej, cukru i t. p. ingrediencyi, dyskredytując tym sposobem produkt krajowy, pozostawiamy sprawiedliwemu ocenienu Szanownej Publiczności.

Jednak wobec łaskawego uznania i popytu ze strony Szan. Publiczności, jakim odznaczone zostały wyroby nasze podczas i po Wystawie, poczuwamy się do obowiązku, zwrócenia uwagi Szan. Publiczności, że wyroby nasze, zaopatrzone są herbową marką ochronną na kapslach butelek, bez ktorej to marki nie możemy ręczyć, za prawdziwość płynu, znajdującego się, choćby we flaszkach, zaopatrzonych naszymi etykietami, bo do wypróżnionych flaszek byleco nalać można.

Oraz podajemy dla przestrogi, do publicznej wiadomości, że najgłówniejszymi odbiorcami naszych produktów Izdebnickich, są w Krakowie następujące znane firmy: A. Biasion, St. Feintuch, A. Hawelka, T. Lewicka, handel nasion i herbaty, Mikuszewski & Zygadłowicz, Pajączkowski, Roszkowski, J. Wentzel.

### WILLA

do najęcia lub sprzedania

pod kopcem Kościuszki,

we wsi Zwierzyniec Nr. 22 siedem pokoi, kuchnia, budynki gospodarskie, ogród owocowy.

Blizsza wiadomość przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I. piętro.

### Samowary

z pierwszorzędných Tulskich fabryk  
po cenach warszawskich

sprzedaje

### MAGAZYN

WYROBÓW PLATEROWANYCH

Rynek główny, róg Wiślniej,

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE.

Samowary.

SAMOWARY.

SAMOWARY.

KSIEGARNIA

J. K. ZUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Rynku głównym (pałac Spiski),

utrzymuje na składzie najświetsze nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do taskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w opracach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po uniarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamieszcza na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyła Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

Katalogi na żądanie franco.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pivo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wedliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszty* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład główny piwa pilznońskiego z browaru mieszczanńskiego.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badenckie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

**Kręgle, kule, krikiety.**

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

FABRYKA  
WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku, poleca swoje wyroby jako to:

**wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki nie słodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).**

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwe **dobrze fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Wyroby te odznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Bision, Feintuch, Hawęłka, Mikuszewski et Zygadłowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku

IGNACY RAJAŁ

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

**WSZELKICH MATERIAŁÓW na MEBLE,**

AKSAMITY D'UTRECHT,

Adamaszki, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.

**DIWANY SALONOWE,**

angielskie, bruxelskie i persko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyscielania pokoi,

**DIWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.**

SERWETY,

KAPY i KÓLDRY FLANELOWE we wszystkich jakościach,

Chodniki z wełny kokosu i jutty.

Portiery w różnych deseniach

jak również firanki białe oddzielne.

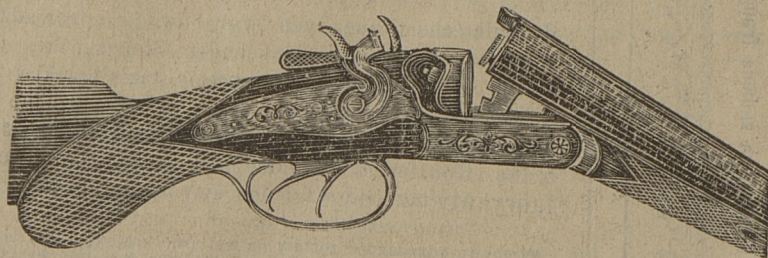
**WIELKI WYBÓR DYWANÓW**

smyrneńskich i tureckich.

# Magazyn broni i przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie, *gl. Rynek L. 12*

poleca po cenach najprzystępniejszych :



Broń myśliwska, sztucce, sztuczyki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najsłynniejszych fabryk.

Niezawodne łuski naboje do strzelb wszelk. system., od zlr. 1-25 za 100 szt.

Wylączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, śrót (twardośrót) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich.

*Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowańszych.*

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

## FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,  
poleca swoją świeżo założoną

### PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

podejmuje się urządzania całych mieszkań,

**tapetowania pokoi, zakładania dywanów,**

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznią się jaknajspieszniej. Ceny umiarkowane.

## WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KLOSETY POKOJOWE  
**WYROBU WŁASNEGO**

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,  
poleca

## KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYN KUCHENNYCH  
i Samowarów Tuskich.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczności iż otworzyłem  
**SKŁAD I WYSZYŃK**

## PIWA RADZISZOWSKIEGO

w Krakowie przy placu Maryackim Nr. 3,

który powierzyłem p. Józefowi Drożdżowi i polecam wyrób mój łaskawym  
względem — z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na  
**składzie Radziszowskie piwo: marcowe, transwersalne i porter, w beczkach i butelkach,** oraz że  
w urzędzonej na placu Maryackim Nr. 3, **PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ,** połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedają takowe na **szklanki** wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względem P. T. Szanownej Publiczności zapewniam, że jedynym moim staraniem jest szybkością usługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny — zostaję z wysokim poważaniem

**Józef Drożdż.**

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersburg. Nr. 1360.  
Buda Pest. Nr. 1528.  
Wiedeń Nr. 4932.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.



Broszurka w języku polskim i iuskim wysyła się bezpłatnie.

## „EXSICCATOR“

osusza wilgocę w starych domach, zabezpiecza nowe od teje, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory itp. zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od teje o 50 procent.

Inżynier-technolog **Gustaw Ritter**, Warszawa, Królewska, 39

REPREZENTANT NA GALICYĘ Z. WASILKOWSKI

ul. Batorego Nr. 7.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

## WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchien, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki

do sprzedania lub wdzierżawienia.

Może być także wdzierżawionym sam ogród z przyrządami ogrodniczymi i pełną oranżerją.

Wiadomość w Redakcyi „Djabła.“

## Pociągi na kolejach żelaznych (od 20 Października 1887).

### Odchodzi z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pociąg pospieszny mieszany  
 Kraków odjazd: 10:46 rano 9:26 wieczór 10:57 wieczór  
 Lwów przyjazd: 9:07 wiecz. 5:30 rano 11:15 rano

do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:

Kraków odjazd 6:12 rano { Tarnów przyjazd 8:51 rano  
 Rzeszów " 12:07 popołudniu  
 Lwów " 6:46 wieczór  
 do Wieliczki { Kraków odjazd 11:15 przed południem  
 Wieliczka przyjazd 11:59 " "

do Wiednia: pociągi kurierskie pociągi osobowe  
 Kraków odjazd 6:55 rano 9:37 wiecz. — 5:37 rano i 3 po południu.  
 Z Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia odchodzi o 11:27 przed południem.  
 Do Rozwadowa przychodzi o 5:16 po południu.

### Przychodzi do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pociąg pospieszny  
 Lwów odjazd: 3:50 rano 4:30 pop. 10:24 w nocy  
 Kraków przyjazd: 2:33 popołud. 5:07 rano 6:48 rano

ze Lwowa lokalny:

Lwów odjazd: 7:50 przed połud. — Kraków przyjazd 8:20 wieczór.  
 z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6:55 wieczór.  
 Kraków przyjazd 7:35 " "

z Wiednia: pociągi kurierskie pociągi osobowe  
 Wiedeń odjazd 12:00 w połud. 9:45 wiecz. — 7:30 wiecz. 8:20 rano  
 Kraków przyj. 8:48 wieczór 7:25 rano — 9:46 rano 9:50 wiecz.

Z Rozwadowa i Nadbrzezia do Dębicy przychodzi 1:16 po południu.  
 Z Rozwadowa do Dębicy wychodzi o 7:25 rano.

Pociągi z Rozwadowa do Dębicy i z Dębicy do Rozwadowa kursują tylko w Poniedziałki i Piątki.

Z Prus: o godz. 5 popołud. osobowy, o godz. 8:48 wieczór kurierski i o godz. 9:50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9:46 rano osobowy, o godz. 5 popołud. osobowy i o godz. 7:25 rano kurierski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

CUKRY  
 DESEROWE  
 Czekoladki, Karmelki,  
 Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
 Bisquits, de Reims, (Biskopki francuskie) poleca  
**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
 Rynek główny, róg ulicy Szewskiej,  
 TORTY FANTAZYJNE  
 (okolicznościowe)  
**P I R A M I D Y,**  
 przez sezon zimowy.

**KALOSZE ROSSYJSKIE**  
 (najnowszego fasonu z wąskimi końcami)  
**BIELIZNĘ WEŁNIANĄ Dra JAEGERA,**  
 KAFTANIKI i KALESONY SKÓRZANE,  
**Spodnie łosiowe, kamizelki włó-  
 czkowe,**  
**KURTKI SZWEDZKIE** skórzane podszyte flanelą  
**RĘKAWICZKI WEŁNIANE ANGIELSKIE.**  
 w wielkim wyborze po niskich cenach  
 poleca magazyn  
**BRACI BILEWSKICH**  
 dawn. J. CZYNCIEL syn, w Krakowie Rynek Nr. 4.

## ZARZĄD

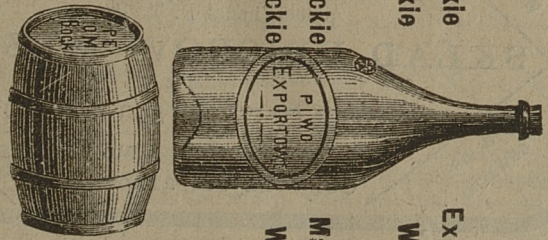
# Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą rury derenowe i posadzki.

**J. Ripper w Krakowie.**  
 poleca szanownej Publiczności, skład  
 piwa krajowego i zagranicznego



**Piwo w butelkach  
 i w beczkach.**  
 Okocimskie marcowe,  
 „  
 wystałe.  
 Pilznerskie  
 „  
 wystałe.  
 Oromunieckie  
 „  
 wystałe.  
 Oromunieckie  
 „  
 wystałe.  
 Exportowe  
 „  
 wystałe.  
 Marcowe,  
 „  
 wystałe.

**NAJLEPSZA**  
**Woda Kolońska**  
 jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**  
 w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.

**FRANZ MARINA FARINA**  
 w Kolonii Nr. 4171.

# GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT  
CHIŃSKICH i KARAWANOWYCH.

HANDEL  
TOWARÓW KORZENNICH  
DELIKATESÓW i WIN  
POD ANIOŁKIEM  
**ALFREDA BIASIONA**  
w Krakowie, (Krzysztofor).

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności:  
Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie,  
rosyjskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, RUMY, ARAKI i KONIAKI,  
LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe,  
PORTER angielski, PIWO angielskie, CZEKOLADY francuskie, austriackie i niemieckie w ci-  
kro, POMADKI, BOMBONIERKI, OWOCY, polechniowe święte, SUCHARKI angielskie, presburskie  
i wiedeńskie, BAKALIE wszelkie, POLGASKI pomorskie, RYBY  
mleczny LIEBIEGA, KALAFIORY święte, KONSERWY różne w puszkach,  
szwabskie i domowe z dziczyzny, KAWIOR święty astrachański, ŚLEDZIE  
w puszkach i oliwie z dziczyzny, marynowane, wędzone i świeże,  
świeże ostendzkie, KAWIOR święty, KONSERWY różne w puszkach,  
świeże pocztowe, GROSZEK FASOLKA, SZPARAGI i  
TRUFLE szwabskie, KONSERWY różne w puszkach,  
KARCZOCHY, SOSY angielskie i kremki, MUSZTARDY  
francuska, angielska i kremka, OLIWY różne do po-  
najprzedniejszych, CECEN winny i estragonowy  
francuski, PRZYPLAWY różne do po-  
tra, SERY szwabskie, hoteń-  
derskie, francuskie i krajowe.

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

SKŁAD WÓD

uskuteczniają się bezwzględnie.

Obok Handlu na sposób zagraniczny  
OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ

Wszelkie zamówienia zamiejscowo

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-  
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia  
we własnych składach: Kraków, Śukiennice 23; Lwów, ul. Halička 8; Przemyśl, ul. Franci-  
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franko.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik higieniczny, wynałazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacnia-  
jącym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpienia narządu tra-  
wienia, jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestya, niemyt żołądka i kiszki,  
zgaga, wzdęcie, odbijanie, niedyspepsja, podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie  
się przyezynia do wytwarzania krwi.

Piernik higieniczny zalecają najznakomitsi specjaliści i jego lecznicze włas-  
ności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.  
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami  
mi powstaniem z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obżerna broszura podająca nie-  
zawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpienia, mających za podstawę le-  
niwe trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L.  
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesyłana.

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-  
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic  
szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

## Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych  
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

## A. BIASION W KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych

francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.

**Ferdynand Kosiba**

poleca nadal P. T. Panom

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH

tudzież

KORTY i SUKNA

krajowe i zagraniczne.

Ceny najumiarkowańsze.

Vis à vis  
odwachu

Rynek gt. 1. 23.

Na 1-szem  
piętrze

# Jan Ihnatowicz

sklepy własne we Lwowie: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filia w Krakowie Sukieńczyce l. 20.

Fabryka we Lwowie ul. Kopernika l. 3.

Z dniem 1 Czerwca r. b. otworzono w Czerniowcach Filiję w Rynku L. 2.

## ■ Nigretina. ■

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

## Środki do wywabiania plam:

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 85 ct. — **Benzoilina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 25 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowiałe i podplamione prane w Brazylii. odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaju** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiet 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzanych sztuka 25 ct.

## Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, mięczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

## SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia i skór, mięczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko pn 50 ct. i 1. złr.

## Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50.

**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony** flaszka 10 i 15 ct.

## FARBY do STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.**

## Pudr księżący

cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po 70 ct., 1 złr. 20 ct. i 1 złr 60 ct.

## WODA FIJOLKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikacza do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

## Mydło kosmetyczne

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

## Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów. Słoik 1 złr. 50 ct. z opakowaniem 15 ct. i wyżej.

## Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzone ręce wybiela i wydelikacnia po kilkorazowym natarciu

## KREM ROŚLINNY

słoik 80 centów.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

# KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

## KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych. sprzedajemy

## KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgli po cenie **60 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu. Zarząd gazowni miejskiej.

# Adam Lipczyński

## MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe **podług najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie skutecznie.

NAJLEPSZA  
Bibulką na papierosy

jest prawdziwa bibulka

# LEHOUBLON

wyrobu francuskiego

firmy **Carley & Henry w Paryżu.**

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ta bibulka jest bardzo zalecona przez pp. Dra J. J. Pohl, Dra E. Ludwig i Dra E. Lipmann, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, a to dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingrediencyj i bez wszelkich pienviastek szkodliwych zdrowiu.

*Carley & Henry*  
Proprietary de Paris  
SEUL FABRICANTS

LE HOUBLON  
500 PHILLES  
CIGARETTES  
FAC-SIMILE DEL. BOUTIQUE  
17, rue Bétrauge, à PARIS

## SKÓRKI JELENIE.

# ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szczotek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, sehnącej

w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIE NIE

i smarowidło belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczysk, batów, szpicrutów i lasek spacerowych.

GĄBKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWE ZŁOTO I METALE.

PENDZLE ARTYSTYCZNE.

# NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,  
również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie  
i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,  
ręczęc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

## HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,

stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —

zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

## „CONCORDIA“

PIERWSZY I NAJSTARSZY KRAKOWSKI

### Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe.

Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13-14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

## C E N N I K

**Kolnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za  $\frac{1}{2}$  tuzina złr. 1.20 do 1.50.

**Mankiety** męskie i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2.

$\frac{1}{2}$  tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

$\frac{1}{2}$  tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

$\frac{2}{2}$  tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo  $23\frac{1}{2}$  metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo  $23\frac{1}{2}$  m. m.)  $\frac{1}{4}$  i  $\frac{4}{5}$  szlaskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 łokci albo 39 m.)  $\frac{5}{4}$  holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.)  $\frac{9}{8}$  i  $\frac{5}{4}$  **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **sztuka**  $\frac{3}{4}$  lnianego **płótna** na 6 prześcierań **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wyplacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13-14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

**Szafon** na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od  $\frac{8}{4}$  do  $\frac{10}{4}$  i  $\frac{16}{4}$ , jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

### Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

### Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

### Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z hawtowanymi wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

**Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3.50 i 3.85.

### Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 3.30.

### Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorssem gładkim albo z listwkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

### Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40

Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.